

Niebawem okazać się może, że najlepszych specjalistów z dziedziny ekonomii i gospodarki, a gospodarki polskiej w szczególności, zatrudnia dywersyjna rozgłośnia CIA — Radio Wolna Europa z byłym tzw. historykiem literatury Zdzisławem Najderem na czele. Tylko patrzeć, jak Nobel, tym razem ekonomiczny, przewieziony zostanie do Monachium.

Bo właśnie z najdrowskiej polskojęzycznej rozgłośni nadawane są ostatnio najnowsze w świecie rewelacje i teorie ekonomiczne. Ekonomiści z Wolnej Europy odkryli „nowe” dobrodziejstwa, jakie społeczeństwo polskie uzyskało z reaganowskich restrykcji. Zdaniem specjalistów ekonomicznych, których zatrudnia CIA u pana Najdera, Polska nie straciła a przeciwnie prawie zyskała na sankcjach amerykańskich.

Przypomnijmy skrótkowo niektóre fakty z niedawnej historii.

3 listopada 1983 r. rząd PRL w nocie wystosowanej do władz USA wykazał bezprawność sankcji ekonomicznych, jednostronnego zerwania zawartych umów gospodarczych, a także wielu nieprzwiązanych działań wobec Polski.

Instytut Gospodarki Narodowej opublikował 9.12.1983 r. opracowanie obciążające ekonomicznie straty gospodarki polskiej poniesione w wyniku ograniczenia importu po politycznych decyzjach prezydenta USA, podjętych na jego polecenie. Przedstawiono tam niezbite dowody strat jakie poniosła polska gospodarka na skutek restrykcji ekonomicznych w latach 1982—1983. Suma 10,5 mld dol. dotyczy bezpośrednich strat powstałych wyłącznie na skutek blokad importu do Polski surowców i materiałów. Jest to tylko część ubytków w majątku narodowym naszego kraju. Jeśli nie nabyliśmy za sumę ponad 10 mld dol. surowców, to oczywiście mu-

cialista od własnych spraw finansowych, głosząc wszem, że nowy prezydent zachodniego mocarstwa nie tylko umorzy długi, ale da nowe miliardy dolarów, by nad Wisłą zbudować „drugą Japonię”. Był tylko jeden warunek do spełnienia. Obalenie ustroju socjalistycznego w Polsce lub zastąpienie go „Samorządną Rzeczpospolitą”, wydumana przez „Solidarność”.

Po 13 grudnia 1981 roku kraje zachodnie podjęły z naciskiem prezydenta USA polityczne decyzje o jakże wymownych ekonomiczno-financech dla Polski skutkach. Na wcześniejsze restrykcje ekonomiczne 1981 roku nałożono nowe, o motywach często politycznych, stosując, gdzie tylko było można, działania

roku poprzedniego. Dotyczyło to w szczególności wstrzymania importu zakupionego kredytywo wcześniej zboża. Na- gły tryb wprowadzenia w 1982 roku restrykcji ekonomicznych pogłębił katastrofalną sytuację gospodarczą Polski, nakładając się na wcześniejszy spadek importu w 1981 roku — zastrzyży i przedyżły kryzys gospodarczy. Skutki restrykcyjnych działań daly się też odczuć w naszej gospodarce w roku ubiegłym. Mimo pewnej poprawy sytuacji w handlu z krajami sąsiednimi, import ze strefy dolarowej, w wyniku obowiązujących wciąż sankcji, był w 1983 roku aż o 36,8 proc. niższy niż w 1979 r. Ograniczenia te rzutować muszą nie tylko na produkcję dla zaspokoje-

W Radiu Wolna Europa wiedzą wszystko lepiej

Ekonomiczna szkoła Najdera

dyskryminacyjne. Wypędzono polskich rybaków z amerykańskich stref połowowych, wprowadzono zakaz lądowania samolotów PLL „Lot” na lotniskach USA, podjęto próby organizowania bojkotu polskich statków w amerykańskich portach. W całej propagandzie rozwinęto wściekłą nagonkę przeciw Polsce. Nie omieszkało wykonać do tej kampanii perfidnego zdrójcy Rurara, który będąc wcześniej doradcą ekonomicznym ekipy Gierka, był współautorem koncepcji „otwarcia na Zachód” i uzależnienia importowo-surorowego polskiej gospodarki od kapitału zachodniego.

W 1982 roku szczególnie drastycznie wystąpiły ograniczenia w imporcie z USA, gdzie odnotowano spadek o ponad 80 proc. w stosunku do

nia wewnętrznych potrzeb Polski, ale również na jej zdolności eksportowe, w tym wywiązywanie się z zobowiązań piątnicznych wobec banków zachodnich.

Oddzielna pozycja to straty ponoszone przez nasz kraj w wyniku dyskryminacji eksportowych zastosowanych wobec polskich firm handlowych. Cofnięcie klauzuli najwyższego uprzywilejowania spowodowało kolejne ograniczenie eksportu do USA na skutek znacznego, bo sięgającego około 30 proc. ceny wyświanych towarów, wzrostu stawek celnych.

Oczywiście Wolna Europa tego nie widzi — bo widzieć nie chce.

A wszystko to po to, aby manipulować liczbami, lansować główną tezę propagandy

dywersyjnej, że rzekomo specjalistyczna gospodarka nie może się utrzymać bez skulturalistycznych kredytów kapitalistycznych.

Najpierw nadano dziesiątki audycji o polskim zadłużeniu w zachodnich bankach. To rok 1980. W 1981 roku całe udzielenie „ekonomistów” RWE skierowane zostało na blokadę kredytowego importu dla Polski, która w połączeniu z masowymi strajkami, organizowanymi i sterowanymi przez ekstremę „Solidarność” miała rzucić rząd na „kolandarności”. Oczywiście przed Zachodem i kierownictwem „Solidarności”.

Rząd generała Jaruzelskiego powiedział jednak zdecydowanie „nie”. Wolna Europa, a

także inne dywersyjne polskojęzyczne rozgłośnie radiowe podjęły wściekłą nagonkę antypolską na niespotykaną skalę. Zachłystywano się przed mikrofonami podwytkowanymi przez prezydenta USA politycznymi żądaniami oraz zastosowanymi restrykcjami ekonomicznymi. Przecież to właśnie w całym 1982 roku nadano tysiące audycji rysujących w monstrualnych rozmiarach katastrofę polskiej gospodarki, jaka miała nastąpić właśnie w wyniku reaganowskich sankcji.

A teraz, gdy Polska odraża się z pierwszych ciosów kryzysu, skutków jego pogłębiania przez restrykcje i zaprzeczenia się upominając i za prawem międzynarodowym i podpisanymi dwustronnymi umowami między państwami o respektowanie zobowią-

...
podjęło się „nowej misji”
szego dyskredytowania spra-
Polski i Polaków przez ogia-
szanie nie tyle swoich, ile
„swoistych” wylizzeń skutków
restrykcji. A wszystko po to
by w oczach słuchaczy po-
mniejszyć bezpośrednią winę
swego mocodawcy, prezydenta
Reagana.

To nie komunikat Instytutu
Gospodarki Narodowej o sku-
tkach sankcji importowych
tak zirytował „ekonomistów”
pana Najdera. Radio Wolna
Europa — uprzedzając tzw
nowe „ziagodzenia” restrykcji
które 19 stycznia ogłosił rząd
USA wobec Polski (a w isto-
cie będące prostym chwyttem
propagandowym), przez wiele
wieczorów stycznia nadała
wiele audycji tzw. ekonomicz-
nych na tematy polskiej go-
spodarki.

Finansowe „rozliczenia” pol-
skich strat, powstałych w wy-
niku restrykcji, prowadzone
ostatnio przez Radio Wolna
Europa, mają na celu nie tyl-
ko pomniejszenie ich skali
Należy oczekiwać, że w naj-
bliższym czasie personel pa-
na Najdera jest gotów przed-
stawić polskim słuchaczom w
swoich „ekonomicznych” au-
dycjach dane o tym, że Polska
nie poniosła żadnych strat w
wyniku reaganowskich re-
strykcji, a wręcz przeciwnie
— możemy, tak jak pan Naj-
der, na tym wszystkim zaro-
bić.

„Ekonomiści” zapominają
jednak o zbyt elementarnych,
zdawać by się mogło, faktach.
Mianowicie o tym, że Polacy
pobrali w ostatnich latach i
miesiącach dość rzetelne nau-
ki z zakresu ekonomii i że
wnioski z tych doświadczeń
należy spożytkować, refor-
mując własną gospodarkę i
zabezpieczając ją na przy-
szłość przed uzależnieniem od
obcego dyktatu.

EMIL BIL